Vox, Pozdrawiam cię z wysokich sfer

Rejs numer 135 to wieczorny rejs

Spoglądam z góry na ziemię
Z wysokości 3000 metrów
Brzmi stewardesy głos sopranem ciepłym
Gdy napis pod sufitem gaśnie
No Smoking - mimo to jaśniej
Pracuje wyobraźnia

Gdybym losu dziwnym zrządzeniem
Premierem był lub też prezydentem
Z pokładu bym przesłał ci depeszę
I taki tekst zawarł w niej

Pozdrawiam cię z wysokich sfer
Choć jestem coraz dalej, jesteś tak blisko
Pozdrawiam cię z wysokich sfer
A ty na powitanie wyjdź na lotnisko

Czerwony dywan zwiń standardowo
Kompanię oddal honorową
Cały ten protokół skomplikowany
Zmieniam od dziś nam
Moja pierwsza z dam

Samolot płynie łagodnie
Pod skrzydłami tam daleko w dole
Falują łuny miast jak morze ognia
W rzędach foteli odchylonych
Pasażerowie jak w domu
Czytają płachty gazet

Pierwsze strony pełne są nowin
Choć przecież dzień ma się ku końcowi
A ja wiem, że chciałbym wydrukować
Depeszy tej pełny tekst:

Pozdrawiam cię z wysokich sfer
Choć jestem coraz dalej, jesteś tak blisko
Pozdrawiam cię z wysokich sfer
A ty na powitanie wyjdź na lotnisko

Czerwony dywan zwiń standardowo
Kompanię oddal honorową
Cały ten protokół skomplikowany
Zmieniam od dziś nam
Moja pierwsza z dam

Rejs numer 135 to wieczorny rejs